

Ochrona środowiska w gminie Czaplinek, czy taka komórka w naszym urzędzie istnieje, czy osoby tam zatrudnione posiadają odpowiednie kwalifikacje, czy komuś zależy na ochronie środowiska tak by zachować ważną dla środowiska równowagę? Osobiście mam duże wątpliwości. Wyglądając codziennie przez okno z przerażeniem patrzę w stronę jeziora i nabrzeża, którego już niewiele nam zostało. Ambitne plany urzędników dotyczące promenady to dosłownie utopione pieniądze. Lada moment nawet centymetra nie będzie by taką promenadę po latach wyczekiwania wybudować.

Nabrzeże zrujnowane, nie robi się nic w kierunku ochrony brzegów, a jezioro kradnie co roku kilka centymetrów. Ten rok jest wyjątkowy w częste i obfite opady, silne wiatry jesienno-wiosenne i na dodatek lipcowa i sierpniowa nawałnica. Pytanie czy będzie lepiej? pewnie nie. Za przykład podam nabrzeże wzdłuż ul. Pięciu Pomostów. Kilka lat temu masowa wycinka drzew spowodowała przerzedzenie chroniącego nabrzeże pasa drzew i całkowite usunięcie obficie rosnących tam krzewów. W jakim celu? Chyba jedynie widokowym, ale dla kogo, bo autem jedzie się tam tylko minutę, dróżką spacerowało się i tak przy samym brzegu z pięknym widokiem na jezioro. Dziś dróżki już nie ma i chyba nigdy nie będzie. Jezioro wylało, podtopiło cały pas zieleni aż do drogi, drzewa tak przerzedzone, że przy ostatniej nawałnicy kładły się jak domino. Dlaczego?

Otóż od lat nikt o nabrzeże nie dba, a to co jest robione nie ma nic wspólnego z dbałością. Dość regularnie jak na warunki naszego miasta koszona jest ściółka nabrzeża, niszcząc wszystkie samosiejki oraz odrastające krzewy. Młode drzewa mają uszkodzoną korę, chorują. Duże drzewa są wybujale, gałęzie częściowo uschnięte, mocno pochylone, niebezpieczne dla turystów i mieszkańców. Za moment zabraknie nawet tych drzew, a jezioro wkradnie się w ląd. Potrzebna jest przemyślana pielęgnacja tego, co jeszcze zostało, nie wycinanie do ziemi lecz przycięcie, tak by drzewa tworzyły gęstą koronę nowych gałęzi, chroniące ląd przed wiatrami. Nowe nasadzenia spowodują wzmocnienie nabrzeża systemem korzeniowym od drzew, krzewów, traw. Zadbajmy o ścieżki i nie niszczy my tego co pozostało. Pielęgnacja powinna objąć całe nabrzeże a nowe nasadzenia powinny być priorytetem po ostatnich zniszczeniach. Sadźmy drzewa z dużym, silnym systemem korzeniowym lubiące podmokłe tereny, ratujmy z rozważą to co pozostało i nie wycinajmy wszystkiego bo z czasem już nic nie pozostanie.

Osobiście w pasie zanikającego nabrzeża na swojej posesji posadziłam już około 150 drzew i całą masę krzewów. Boję się niszczycielskiej siły wody i wiatru. Wpłynęmy na naszych urzędników, żeby pod przykrywką ochrony środowiska nie niszczyli go bardziej niż przez ostanie lata miało to miejsce.